OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 2. | KATOWICE, dnia 3-go kwietnia 1938 r. | NR. 14

Nowe horyzonty polityki polskiej!

Ciąg dalszy.

W ciągu ostatnich kilku lat polityka zagraniczna Polski szła równolegle z niemiecką. Wzamian za deklaracje Hitlera o konieczności zgodnego współżycia z Polską, traktowała nasza polityka pobłażliwie odstąpienia niemieckie na forum zagranicy.

Zdawać by się więc mogło, że Polska wzamian za neutralne stanowisko w sprawie zamierzeń niemieckich w odniesieniu do Austrii zapewni sobie i otrzyma od Niemców ekwiwalent w postaci bodajże zagwarantowania Pomorza i Gdańska.

Tym czasem, jak z ostatniego oświadczenia Hitlera wnioskować należy, nic podobnego się nie stało.

Musimy się zatem liczyć, że sprawa Pomorza i Gdańska przez Niemcy nie jest uważana za straconą.

Podkreślam, że przedstawiam realne ustosunkowanie się Niemiec do tej sprawy.

Polska więc patrząc wciąż realnie w przyszłość, a więc licząc się także z możliwością ewentl. konfliktu zbrojnego z Niemcami, musi popatrzeć na swe stanowisko nad Bałtykiem okiem krytycznym.

To uczyniliśmy my Narodowcy, gdy na kwestię Litwy zwrócił uwagę incydent zaszły pod Marcinkańcami.

Kwestia Litwy to nie tylko sprawa około 400.000 Polaków oraz 2.000.000 ludności litewskiej, żydowskiej i niemieckiej. Litwa to nie tylko państwo o małym terytorium. Litwa w czasie pokoju to istotnie słabe państwo, które istnieć może samodzielnie tylko dzięki wypadkowej sile międzynarodowych. Lecz Litwa w czasie wojny to państwo, które zajmuje bardzo dogodną pozycję strategiczną.

Opierając się północną długą granicą o morze, Litwa na wypadek wojny na wschodzie czy na zachodzie flankuje Polskę, znajdując się u jej boku.

Wyobraźmy sobie, że dojdzie do wojny między Niemcami i Polska, wtedy Niemcy zagrażają nam nie tylko od południowego wschodu na całej przestrzeni zachodniej granicy, lecz na skutek ewentl. niepowodzeń militarnych na Pomorzu, a nawet może strategicznych postanowień w tym kierunku naszego sztabu głównego otaczają Polskę także z północy.

Uwzględniając w takim wypdaku wrogie w stosunku do Polski ustosunkowanie Litwy, bardzo łatwym i możliwym jest, że Litwa wzamian za wątpliwej zresztą wartości obietnice naszego przeciwnika, może pozwolić na operacje przeciwpolskie na swoim terenie, a nawet sam w tym kierunku współdziałać, by zdobyć Wilno, urojoną przez Litwinów stolicę państwa.

Nie inne byłoby położenie i sytuacja strategiczna Litwy w stosunku do Polski w razie zbrojnego starcia na wschodzie.

Patrząc więc na wzmorzoną przez Anschluss potęgę Niemiec powinna była Polska położyć rękę na Litwie.

W jaki sposób:

Aneksja Litwy nie jest rozwiązaniem zagadnienie. Zyskalibyśmy około 300.000, a w najlepszym razie 400.000 ludności przychylnie lub lojalnie w stosunku do Polski usposobionej, a 2.000.000 wrogich nam mniejszości.

Trudności wyłaniające się z włączenia Litwy w jedną państwowość byłyby olbrzymie tak wewnętrznie jak i zewnętrznie, bo prowadzona akcja wojenna na obszarze Litwy pod hasłem aneksji wywołaby resztę oporu, gasnącej Ligi Narodów i narobiłaby nam sporo kłopotu.

Zważyć też należy, że Litwa dziś nie jest Litwą ani Mickiewicza, ani Mickiewicza, anj Rejtana, ani nawet Litwą z r. 1863.

Litwa przedstawia dla nas jedynie zagadnienie niebezpieczne, zwlaszcza, gdy się zważy, że dzisiejsza Litwa to dawniejsza Zmudź, która za czasów jednolitej przedrozbiorowej państwowości nawet słabo się polszczyła.

Rozwiązanie więc leży nie w aneksji a we wcieleniu Litwy do systemu politycznego Polski. Należy zachować samodzielność Litwy taką, by nie szkodziła ona Polsce.

Korzystając więc z dogodnej sytuacji międzynarodowej i wykorzystując zajście graniczne, Obóz Narodowy w Polsce postawił program polityki polskiej w stosunku do Litwy w formie maksymalnej, która wyraża się tak:

„W DĄŻENIU DO WZMOCNIENIA SWOJEJ POZYCJI NAD BAŁTYKIEM, POLSKA POWINNA — W SZCZEGÓLNOŚCI — PRZYSTĄPIĆ DO TRWAŁEGO UŁOŻENIA STOSUNKÓW Z LITWĄ. NALEŻY DĄŻYĆ DO UZYSKANIA OD LITWY ZGODY NA ZAWARCIE Z POLSKĄ TRAKTATU PRZYMIERZA, KONWENCJI WOJSKOWEJ, UDZIELENIA POLSKIEJ FLOCIE WOJENNEJ BAZY NA WYBRZEŻU LITEWSKIM, ZAWARCIA UNII CELNEJ, UMÓW GOSPODARCZYCH, ORAZ WPROWADZENIA OCHRONY LUDNOŚCI POLSKIEJ NA LITWIE“.

Gdy się więc zaczęła t. zw. sprawa polsko - litewska, gdy 11 marca br. zastrzelony został polski kopista, my Narodowcy odrazu wysunęliśmy takie polityczne rozwiązanie zagadnienia i takie właśnie wykorzystanie tego wypadku. Zebrania tłumne, urządzane przez S. N. w całym kraju zmobilizowały też opinię w tym zamierzonym duchu. Stanowisko rządu nie odrazu było jasne.

Po ogłoszonym 11 III komunikacie, że rząd zastanowi się, co zrobić *upłynęło dni kilka* i dopiero w czwartek 17 bm. o godz. 21-szej wręczono ultimatum rządowi w Kownie. Ma się wrażenie, że albo z powodu nie obecności Ministra Becka, albo nawet z powodu braku poglądu politycznego na tę sprawę, rząd wyczekiwał na dalszy rozwój wypadków.

Dzięki poruszeniu opinii większości społeczeństwa przez wystąpienia Stronnictwa Narodowego, przez narzucenie społeczeństwu planu działania Stronnictwa, który wyrażono na zebraniach publicznych w całym kraju od 12 III codzień, dopiero 17 III br. zdobył się „Ozon“ na manifestację warszawską, która powtórzyła zresztą wysunięte przez nas Narodowców żądania.

Że wogóle sprawa litewska doczekała się choć takiego ze strony oficjalnej rozwiązania jest naszą, narodowców zasługą, co przyznał nam nasz przeciwnik polityczny, ale uczciwy publicysta p. Mackiewicz.

Niewątpliwie więc widzac jednolitą postawę narodu rząd zdecydował się na kroki poczynione później wobec Kowna, pod presją opinii sformułowanej przez nas.

Trzeba sobie zdać przy tej sposobności sprawę, że żadne organizacje rządowe nie potrafiły zmobilizować opinii publicznej.

I gdy wreszcie dotarła do publicznej wiadomości wieść o ultimatum polskim, byliśmy zdania, że rząd wykorzysta jednolitą postawę narodu i solidarne poparcie jakiego rzadko doznaje do załatwienia sprawy litewskiej po myśli częściowej bodaj realizacji naszego narodowego programu w tej sprawie.

Tym czasem w sobotę 19 III dowiedzieliśmy się, że nota zawierała jedynie żadanie ustanowienia poselstwa w Warszawie i w Kownie.

Nie tylko nas Nardowców ogarnia zdumienie.

Słusznie zapytać się musi społeczeństwo, czyż dlatego niepokoiło się Europę, czy dlatego gotowiśmy byli zdecydować się na wojnę, czy wreszcie dlatego skoncentrowano aż 60.000 wojska i zadysponowano flotą i wkońcu, czy dlatego wydano pieniądze, które ta koncentracja kosztowała, by uzyskać zobowiązania Litwy, że wyśle posła do Warszawy.

Ma się wrażenie, że do wróbla strzelano z armaty.

Nie można się obronić przed wrażeniem dysproporcji środków użytych a uzyskanym wynikiem. Wprawdzie trzeba docenić znaczenie psychiczne,

(Dokończenie na str. 2-ej)

Nowe horyzonty polityki polskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

jakie tkwi w złamaniu oporu litewskiego i można się liczyć, że następstwem przybycia posła litewskiego do Warszawy będą dalsze rokowania, lecz można, a w polityce nawet należy także drugą ewentualność brać pod rozwagę, a mianowicie, że Litwa wysławszy pełnomocnika do Warszawy, ograniczy się do składania życzeń noworocznych, w dniu święta narodowego i z okazji imienin Prezydenta, a do uregulowania spraw, które posiadają istotne dla nas znaczenie nie przystąpi.

Przecież nawiązanie formalnych stosunków dyplomatycznych nie mieści w sobie zobowiązania ze strony Litwy do ułożenia stosunków polsko-litewskich normalnie, a zwłaszcza po naszej myśli.

Cóż mamy uczynić, gdy Litwa tę drugą wybierze ewentualność, chociażby na pewien przeciąg czasu, stosując taktykę biernego oporu.

Czyż znów mamy koncentrować wojska, grozić wojną, wysyłać ultimatum?

Jest to w polityce poważnego państwa nie do pomyślenia. Takie postępowanie nie byłoby polityką rozsądną, lecz awanturniczą, na którą żaden rząd polski pójść nie może i nie pójdzie.

Stwierdzamy więc, że zdaniem naszym nie wykorzystano jedynej i nadarzającej się sposobności, by trwale kwestię tak ważną dla Polski wyjaśnić i uporządkować.

Narazie ustanowienie posłów w Warszawie i Kownie nie daje nam ekwiwalentu w zamian za powiększenie Niemiec kosztem Austrii. Nie zapewni nam poseł litewski w Warszawie wyrównia sił zwichniętych wtchuczeniem przez Niemcy Austrii w jednolity obszar państwa.

Es.

✝

śp. pułkownik

Rudolf Rupp

Odszedł od nas nieustraszony żołnierz, człowiek o niezkazitelnym charakterze człowiek niezależny i dumny.

Każden kto go bliżej znał, i kto znał dzieje jego życia musi schylić czoła przed Zmarłym.

Nieustraszony żołnierz i dowódca, Kawaler Virtuti Militari, zwycięsca hord bolszewickich bierze śp. Rudolf Rupp udział w walkach wyzwoleńczych Polski, swoją brawurą, determinacją i zdolnościami wysuwając się na czoło elity kawaleryskiej naszej Armii.

Działał w służbie i w życiu prywatnym jako człowiek z charakterem, o niezłomnych przekonaniach, które pozwalały mu zawsze wybierać w życiu drogę słuszną, zgodną z honorem oficerskim i obywatelskim.

Po opuszczeniu armii, z którą zżył się przez długie lata pracy na stanowiskach dowódcy, śp. Rudolf Rupp nie pozostaje bezczynnym. Poświęca się on pracy w ciężkim przemyśle śląskim, gdzie dzięki wrodzonym zdolnościom, szybko awansuje na szczeble Eksportu Węgla w firmie „Fulmen".

My w Zmarłym tracimy nie tylko serdecznego i lubianego kolegę, ale i oddanego zwolennika Obozu Wszechpolskiego o którym nawet ideowi przeciwnicy jego w „Polsce Zbrojnej" pisali że jestto człowiek mocny, taki jakich potrzebowała, potrzebuje i zawsze potrzebować będzie Armia Polska.

Skupieni w głębokim bólu, pochyleni nad świeżą mogiłą stoimy, my jego koledzy i przyjaciele w pracy społeczno-ideowej, pomni Jego zasług dla Polski i dla sprawy Narodowej.

I nad tą Jego mogiłą możemy oświadczyć: Mimo śmierci, która Ciebie z naszych szeregów tak znienacka wyrwała, o Tobie, Kochany Przyjacielu, nie zapomnimy.

PIERWSZY WARIANT

CZESKA TRAGEDIA.

Krajem, który pierwszy odczuł na sobie polityczne konsekwencje przyłączenia Austrii do Rzeszy Niemieckiej jest Czechosłowacja, a narodem który jest najbardziej zagrożonym w swej egzystencji państwowej są Czesi. Niemiecka partia sudecka, stojąca pod bezpośrednimi rozkazami Konrada Henleina a znajdująca się pod szczególnymi auspicjami partii narodowo - socjalistycznej Trzeciej Rzeszy, osiągnęła w ostatnim tygodniu sukces wielki, a tak brzemienny w następstwa, że odbije się on nie tylko na losie samych niemców, zamieszkujących zachodnio - północne połacie republiki czechosłowackiej, lecz może mieć decydujące skutki dla samego istnienia dzisiejszego państwa stworzonego przez Masaryka i oddanych mu „synów Wdowy z Wielkiego Wschodu w Paryżu.

Na czym polega ten tak wielki sukces Henleina i jego partii? Otóż na tym, że przestały istnieć w Czechosłowacji wszelkie inne partie niemieckie. Zlały się one z partią niemców sudeckich, odwołując jednocześnie swoich ministrów z rządu p. Hodży. Siła atrakcyjna Henleina, jego znaczenie jako wodza zjednoczonych niemców w republice czechosłowackiej wzrosły w takim stopniu, że nawet socjal - demokraci niemieccy, mający swego ministra w gabinecie Hodży, ze względów partyjno - taktycznych zdecydowali się odwołać swego ministra po to, aby nie narażać się na zarzut, ze są zdrajcami sprawy niemieckiej w Czechosłowacji.

Pierwszy wstępny krok do połączenia się niemców sudeckich z Rzeszą został w ten sposób dokonany. Jest już, w części niemieckiej republiki czechosłowackiej tylko jeden wódz — Konrad Henlein. czeski Seyss - Inquart, który z pewnością nie będzie czekał długo na to, aby swój plan połączenia z Rzeszą urzeczywistnić.

W świetle tych zamiarów wydaje się nam, że koncesje czeskie, zapowiedziane przez rząd Hodży a idące w kierunku szerszego uwzględnienia postulatów autonomicznych niemców sudeckich nie zdołają przeszkodzić naturalnemu biegowi rzeczy, tym bardziej, że w międzyczasie nastąpiło dalsze osłabienie republiki na skutek zdecydowanej postawy mniejszości słowackiej i węgierskiej. które w bardzo ostrej i kategorycznej formie zgłosiły żądanie udzielenia im kompletnej autonomii terytorialno - narodowościowej. Sądzimy również, że i mniejszość polska nie pozwoli siebie zdystansować w tym względzie.

Wobec tej fali rosnących żądań mniejszości narodowych. które, w sumie stanowią większość mieszkańców republiki czechosłowackiej, rząd praski znalazł się w sytuacji tym bardziej tragicznej, że nie może liczyć na pomoc żadnego ze swych sąsiadów, nawet tych, którzy należą jeszcze teoretycznie do t. zw. Małego Porozumienia.

W dzisiejszej sytuacji europejskiej ani Jugosławia, ani tym mniej Rumunia nie przyjdą czechom z pomocą. Nadzieje na żydów i na Francje p. Bluma są b. zawodne. Anglia ustami swego premiera zgłosiła swoje „desinktessement" w sprawie Czechosłowacji, a Rosja znajduje się w stadium tak głębokiego rozprężenia wewnętrznego, że nie może ryzykować wojny z żadnym ze swych sąsiadów zachodnich po to, aby wymusić od nich zezwolenie na przemarsz swych wojsk na pomoc Pradze.

Izolacja Czechosłowacji na terenei Europy środkowo - wschodniej jest kompletna i dlatego wszystkie dążności odśrodkowe mniejszości narodowych tego państwa mają wszelkie szanse realizacji. Dotyczy to zarówno celów bliższych jak i dalszych, mogących w wyniku końcowym przybrać kształty dalszych zmian terytorialnych w tej części Europy.

Nie trzeba podkreślać, że sytuacja taka ma ogromne ważne znaczenie dla Polski. Grozi on dalszym wzmocnieniem Niemiec i musi znaleść przeciwwagę w innych, równoległych poczynaniach polityki polskiej. Na widownię polityczną zaczyna wysuwać się kwestia wspólnej granicy polsko-węgierskiej i nowego ustroju międzypaństwowego na wschód i południe od obecnej południowej i południowo-wschodniej granicy wielkich Niemiec.

Również pozostaje otwartą kwestia przyszłego narodowego państwa czeskiego i jego dalszych losów.

Nad wszystkim tym warto się zastanowić, aby nie być zaskoczonymi wypadkami, które mogą nastąpić.

Ifa.

Zjazd Wydziału Akcji Gospodarczej

PRZY ZARZĄDZIE GŁÓWNYM STRONNICTWA NARODOWEGO W WARSZAWIE.

Dnia 27 marca 1938 r. odbył się zjazd keirowników Wydziałów Akcji Gospodarczej przy Zarządach Okręgowych oraz Powiatowych S. N.

Referenci kol. kol. mec. dr Trajdos, Kozubowski. inż. Dobrzański, Najmrodzki, red. Czapiewski, inż. Ihnatowicz i dyrektor Szmydt w nader treściwych referatach gospodarczych omówili aktualne zagadnienia, dotyczące handlu polskiego, organizacyj kupieckich, rzemiosła, akcji kolonizacyjnej, roli wsi jako czynnika polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu, zagadnienia kredytu i narodowej akcji gospodarczej, ruchu spółdzielczego i jego organizacji, spółek udziałowych jako narzędzi akcji i sposobów propagandy narodowo - gospodarczej.

Szczegółowe dane statystyczne, przytoczone przez referentów wykazały, iż dotychczas zrobiono bardzo wiele, co wszystkich winno zachęcić do dalszej walki aż do zwycięstwa.

Wiceprezes Zarządu Głównego kol. dr Bielecki w wymownych słowach określił pracę wydziałów gospodarczych w stosunku do ogólnej organizacji S. N. jako fundamentalną, stanowiącą przygotowanie podstaw do ustalenia swych wpływów w społeczeństwie, wskazując na konieczność wzmocnienia akcji propagandowo-ulotkowej i pikietowania.

W czasie dyskusji zabierali głos kierownicy poszczególnych okręgów, omawiając bieżące zagadnienia przy uwzględnieniu specjalnych właściwości każdego terenu, przy czym ogólnie stwierdzono ogromny postęp prac, nawoływano zaś do współdziałania między poszczególnymi wydziałami. Po całodziennych obradach nastąpiło zamknięcie tychże po odśpiewaniu Pieśni bojowej.

*

Początek końca

Każdy, sledzący uważnie wydarzenia ostatnich tygodni, wydarzenia brzemienne w następstwa, trudne dziś jeszcze do należytego ocenienia ich doniosłości, musi się zastanowić nad ich wspólnotą pochodzenia oraz źródłem tegoż. Mam tu na myśli potęgujący się z dnia na dzień — z godziny na godzinę masowy ruch wyzwoleńczy z pod hegonomii Izraela, tego Izraela, który do niedawna jeszcze był zdawałoby się potęgą nie do zwalczenia — potęgą niszczącą wszystko i wszystkich, stojących w poprzek jej celom i zamiarom.

Obłąkańcza idea panowania Izraela nad światem, zawarta w szatańskim iście zbiorze „Protokółów Mędrców Syjonu“ doprowadziła świat dzisiejszy nad brzeg przepaści. Metody oraz środki stosowane przez międzynarodówkę żydowską w tym celu, wywołały spontaniczną reakcję ze strony zagrażonego w swej egzystencji świata aryjskiego, a przede wszystkim ludów chrześcijańskich. Dziś wiemy już wszyscy, że ostatnia wielka wojna światowa była wynikiem machinacji masonerii, tej najpotężniejszej ekspozytury wojujacego Izraela,zaś rola państw i narodów, biorących udział w tej rzezi była upokarzającą rolą biernych marionetek — ofiar tylko.

Rosyjski bolszewizm, hiszpański komunizm, wreszcie francuski front ludowy są tylko dalszymi etapami tej szatańskiej roboty. To też kiedy hiszpańscy Falangiści z gen. Franco na czele tępią bezlitośnie międzynarodową bandę podpalaczy świata — kiedy kanclerz Hitler rozwiązuje w Wiedniu żydowskie loże masońskie Indepedent Order B‘nei B,rith oraz więzi potentatów finansjery żydowskiej — kiedy wreszcie najszersze masy ludności wszystkich niemal narodów Europy rozpoczęły krucjatę antyżydowską, świadczy to, że ostateczny koniec gigantycznej rozgrywki dobiega do punktu kilminacyjnego.

Zatem i Naród Polski, jako najbardziej obecnie narażony na niebezpieczeństwo wewnętrznych wstrząsów — musi czuwać i być gotowym do decydującej rozgrywki. Napozór oderwane fakty, jak zabójstwo ś. p. Ks. Streicha, prowokacja na pograniczu litewskim, wreszcie sianie paniki i zamętu przez żydowskich spekulantów giełdowych w Warszawie, w momencie kiedy cały Naród oczekiwał spokojnie na rozwiązanie tragicznego konfliktu — są niczym innym, jak świetnie zorganizowaną o logicznej całości dywersją międzynarodówki żydowsko - masońskiej, zmierzajacej do całkowitego zniszczenia względnie sparaliżowania ruchu wyzwoleńczego. Burza o znaczeniu dziejowym zbliża sie siedmiomilowymi krokami, burza z której zwycięzcą wyjdzie ten, który będzie silniejszy moralnie. Zatem idea Wielkiej Narodowej Polski, gruntownie odżydzonej i całkowicie wolnej od wpływów agentur obcych musi poruszyć oraz wprządz jak najszersze masy polskiego ludu do pracy żmudnej, zmierzającej do przyspieszenia „Zmierzchu Izraela“ w Polsce.

Początek końca z międzynarówką żydowską zrobiony, teraz tylko należy trwać na zdobytych pozycjach i nie cofać się. Tak nie cofać się!

Sulima - Myszkowski.

Ustawa ustawą...

Po ukończeniu wojny światowej wszystkie państwa zajęte były uregulowaniem kwestii inwalidów wojennych. Na tem tle powstały ustawy o zaopatrzeniu i zatrudnieniu inwalidów wojennych, wdów po poległych na wojnie, jak i po inwalidach oraz tychże dzieci. Do tych ustaw wniesiono poprawki, dodatki, uzupełnienia dodatków do poprawek, nowele i nowelki...

W wyniku tego wielka masa inwalidów wojennych z rodzinami cierpi nędzę, otoczona chaosem niedociągnięć biurokracji, przez który trudno się przedostać do urzeczywistnienia tego, co pragnie ustawa dać tym, których dotyczy. Ustawy te są bardzo piękne. I zdawałoby się, że inwalidzi wojenni mają raj na ziemi. Niestety...

Ustawa o zatrudnieniu inwalidów wojennych przepisuje, że wszędzie, gdzie zatrudnia się n. p. do 100 osób, tam powinny być 2 ciężko i 3 lekko poszkodowanych inwalidów wojenych do pracy stałej przyjętych. Istnieją jednak przedsiębiorstwa i instancje, które nie stosują się do tej ustawy. Wydział Pracy i Opieki Społecznej Urz. Wojew. bada te sprawy i kiedy spostrzeże uchybienia, nakłada na Zarządy i Dyrekcje winnych przedsiębiorstw kary w formie grzywny.

Zarząd gminny w Szopienicach zatrudnia wielką ilość pracowników umysłowych, fizycznych i innych i to w takiej liczbie, by musiał niewątpliwie zatrudnić 2 ciężko i 3 lekko poszkodowanych inwalidów wojennych. Nie wiemy, czy Zarząd gminy Szopienice posiada pod tym względem jaki przywilej i byłoby na miejscu, gdyby zbadano tę sprawę, gdyż instytucja ta nie zatrudnia ani jednego inwalidy wojennego. Natomiast korzysta Zarząd z usług bezrobotnych odpracywujących zasiłki z akcji zespolonej, jak przy czyszczeniu ulic, roznoszeniu różnych zawiadomień o charakterze komunalnym (praca obwodowych), za co powinien płacić Zarząd Gminy, a nie akcja zespolona... względnie Fundusz Pracy.

Dla dobra inwalidów wojennych proszących się o pracę, dla dobra tych, którzy składają swe ofiary na rzecz Funduszu Pracy, Akcji zesop. oraz Pomocy zimowej dla bezrobotnych, wyjaśnienie jest porządane i na miejscu, bo niepokoją się obywatele, patrząc na to, co się w Szopienicach dzieje...

„Polsce Zachodniej“ i p. Brzószczakowi w odpowiedzi

Niefortunnego przedstawiciela miała sanacja wzgl. „Polska Zachodnia“ na zebraniu Z. Z. Praca Polska, odbytym z początku ub. miesiąca w Nowej Wsi. W świetle sprawozdania, zamieszczonego w „Polsce Zachodniej“ urósł p. Brzeszczak do roli wielkiego bohatera, tylko niestety (zapomniano tego dodać) — całkowicie zapomnianego. Brednie jego miast spodziewanego aplauzu wywołały tylko ogólny niesmak wśród obecnych, tak dalece, że nie zachodziła wogóle potrzeba odpowiadania im. Tymczasem jednak informator „P. Z.“ pisał że po przemówieniu p. B. zebrani opuścili salę, podkreślając w ten sposób swą solidarność z przemówieniem p. B.

Faktycznie jednak salę opuścił rozczarowany p. B. (prawdziwie potajemnie — bo tego nawet nie spostrzeżono).

Przed końcem zebrania wyszła natomiast grupka socjalistów, ale tych chyba p. B. za swoich stronników uważać nie może.

* * *

Tak mniej więcej przedstawiał się przebieg wiecu. „Sanacji“ na wiecu nie było, bo niema jej też w nowowiejskim społeczeństwie. Nie może być inaczej, jeżeli się zważy, że jeden z jej przewódców, p. B. jak się w swym przemówieniu sam wyraził, jest miejscowemu społeczeństwu znany, tylko, jak można dodać, nie z najlepszej strony. Wyznawał bowiem kiedyś „ideologię“ marksistowską, później „sanacyjną“ a jeszcze później, zależnie od koniunktury, „ideologię“ Grały („Błyskawica“) i Kowala (R. R. U.). Szły wówczas pogłoski, że zamierzał z całą placówką swego związku przejść do obozu tych ludzi. Marzył nawet o tym stać się członkiem głównego zarządu operetkowej organizacji Kowala Z drugiej strony takie zamiary bynajmniej nie przeszkadzały mu wówczas w wyprawianiu awantur w stosunku do tych organizacyj, jak to n. p. miało miejsce w dniu capstrzyku święta narodowego, kiedy to p. B. w stanie pijanym zaczepiał na targowisku zbierających się członków „Błyskawicy“.

Jak robotnik śląski w swej masie pozostał wierny ideologii sanacyjnej, wynika choćby z rezultatu ostatnich wyborów do rady gminnej kiedy to sanacja z 24 mandatów zdobyła tylko dwa. Sukcesy zaś w wyborach do sejmów i do senatu w następnym roku zawdzięcza tylko lojalnemu zachowaniu się innych partii, dyktowanemu dobrem polskiej sprawy wogóle.

„Polsce Zachodniej“ wreszcie radzić możemy, aby wynalazła sobie na terenie Nowej Wsi lepszego informatora.

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO"

Odbyte zebrania

PUBLICZNE ZEBRANIE O. W. W KATOWICACH-ZAWODZIU.

W piątek, dnia 25 bm. zwołał O. W. placówka Zawodzie zebranie na sali Domu Związkowego przy ul. Krakowskiej.

Przy przepełnionej sali zagaił takowe kol. Tomaszewski, oddając następnie głos mgr. Wieklińskiemu, który omówił w swoim referacie całokształt życia politycznego w kraju i w Europie. Szczegółowo omówił ostatnie wydarzenia polityczne, przede wszystkim połączenia Austrii z Niemcami oraz incydent litewski.

W drugim referacie kol. Franiel omówił kwestię robotniczą. Nad obydwoma referatami wywiązała się żywa dyskusja.

Pomiędzy innymi zabrał głos jeden z socjalistów. Odpowiedzi dyskutantom zabrał głos kol. mgr. Wiekliński, który dał im odpowiednią odprawę. Hymnym Młodych i okrzykami na cześć Narodowej Polski zamknięto zebranie.

ZEBRANIE OBWODOWE O. W. W BIELSZOWICACH.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się zebranie obwodowe przy licznym udziale członków z Bielszowic, Pawłowa i Kończyc.

Po zagajeniu przez kol. Kosmana i odśpiewaniu Pieśni Bojowej wygłosił aktualny referat kol. Tomaszewski z Katowic. Prelegent w swym przemówieniu omówił aktualne zagadnienie polityki polskiej. Nad referatem tym żywo dyskutowano, co świadczy o dużym wyrobieniu politycznym naszych członków. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnym Młodych zakończono zebranie.

KATOWICE.

22 bm. odbyło się zebranie członkowskie O. W. Katowice. Przy licznym udziale członków zagaił takowe kol. Sosna, następnie po odśpiewaniu Pieśni Bojowej wygłosił referat kol. mgr. Niebieszczański, omawiając aktualne zagadnienia polityczne Polski.

Po żywej dyskusji oraz załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnym Młodych zakończono zebranie.

MAŁA DĄBRÓWKA.

24 bm. przy licznym udziale członków odbyło się zebranie O. W., na którym referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Hymnym Młodych i okrzykiem na cześć Narodowej Polski zamknięto zebranie.

PRZYSZOWICE.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbyło się zebranie O.W. w Przyszowicach. Przy licznym udziale członków zagaił takowe kier. miejsc. plac. kol. Szołtysek, oddając następnie głos kol. Matuszczykowi, który w swym referacie omówił aktualne zagadnienia polityczne. Po żywej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych okrzykiem na cześć narodowej Polski zamknięto zebranie.

LUBLINIEC.

W niedzielę, dnia 27 marca 1938 r. odbyło się w Lublińcu zebranie publiczne Obozu Wszechpolskiego. Na zebraniu przemawiał mgr. Wiekliński z Katowic, który w obszernym przemówieniu omówił ostatnie wypadki na terenie polityki zagranicznej i wewnętrznej. W szczególności podkreślił mówca niektóre błędne zapatrywania społeczeństwa na pojęcie obronności państwa stwierdzając, że najlepszym wyrazem obronności to mobilizacja ducha i gotowość do oddania wszystkiego co jest polskie, a w granicach Polski się nie mieści. W sprawach wewnętrznych omówił prelegent ważność zagadnienia żydowskiego, środki i sposoby walki z żydami, oraz zachęcił zebranych do nieustannej i ofiarnej pracy dla dobra Narodu Polskiego.

Na zebraniu obecnych było około 100 osób. Zebranie zakończono Hymnym Młodych.

*

Akademia ku czci śp. Ks. Streicha w Katowicach

W niedzielę, dnia 27 marca odbyła się w Katowicach akademia, zorganizowana przez Obóz Wszechpolski i Z. Z. Praca Polska w celu uczczenia pamięci śp. Ks. Streicha. Akademia, która odbyła się na sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. poprzedziła Msza św. odprawiona w kościele N. M. P.

Wobec przepełnionej sali zagaił akademię prezes powiatowy Obozu Wszechpolskiego p. Tomaszewski, oddając głos mec. Sojce. Prelegent w oparciu o autentyczne fakta wykazał dążenia komunistów do wywołania ogólnej rewolucji. Środkami wstępnymi i próbami są różnego rodzaju prowokacje, a ofiarą takiej akcji padł właśnie śp. ks. prob. Streich. Nie bez znaczenia jest też fakt, że morderstwo to popełnione zostało na ziemi wielkopolskiej, znanej ze swego katolicyzmu. Wystawia się więc na próbę aktywność i obronność katolicyzmu.

Nutę tę podjął i szeroko uzasadnił następny mówca p. red. Sacha z Pomorza. Na tle ostatnich wydarzeń wykazał, że katolicyzm jest bardzo silnie atakowany, a więc powinien wyjść z pozycji obronnej, defenzywnej do zdobywczego działania. Nacjonalizm polski, który czerpie swe natchnienie z katolicyzmu stanowi gwardię cywilną tego katolicyzmu. W świetle walki światopoglądów, jaka się dziś odbywa na całym świecie zarysowuje się i u nas t. zw. linia podziału. Dla katolika - Polaka nie może być powątpiewania, gdzie jego miejsce. Nacjonalizm polski tak jest zrośnięty z katolicyzmem, że wszelkie próby siania zamętu uważać trzeba za działanie wrogów katolicyzmu.

Obu mówcom sala wtórowała rzęsistymi oklaskami. Po odśpiewaniu Hymnu Młodych rozeszli się zebrani, komentując żywo, niezwykle budujące i poważne zebranie.

Wielki wiec antykomunistyczny w Koszęcinie

W dniu 27 bm. Oddział O. W. w Koszęcinie urządził wielką manifestację, która rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem ekspiacyjnym za duszę śp. ks. Streicha w kościele parafialnym o godz. 10.

Po uroczystym nabożeństwie odbył się wiec antykomunistyczny na sali p. Lesza.

Największa w Koszęcinie sala nie mogła pomieścić wszystkich uczestników.

Wiec zagaił, witając organizacje Akcji Katol. i czcigodnego ks. Margosza kier. oddz. O. W. kol. Langer, oddając głos kier. pow. O. W. kol. Chadzińskiemu, który w 1½ godzinnym referacie wykazał niebezpieczeństwo i zbrodnie żydo - komuny, masonerii i lewicy. Niektóre momenty z przemówienia wywołały łzy u obecnych. W dyskusji zabrał głos ks. Margosz, potwierdzając słowa kol. Chadzińskiego i wzywał do czujności społeczeństwo katolickie, nawołując do organizowania się tylko w organizacjach katolickich i narodowych.

Kol. Badziura odczytał rezolucję która jednogłośnie została przyjęta. Wiec zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i Modlitwą o Wielką Polskę Doboszyńskiego.

Powszechną uwagę zwracał piękny obraz dekoracyjny, wykonany przez art. kol. Jarzeckiego, przedstawiający Chrystusa Króla na tle mapy Polski. Na szacie Chrystusa był tekst modlitwy Adama Doboszyńskiego. Obraz wielkości 2 × 3 metry.

Wiec ten wywarł na zgromadzonym społeczeństwie Koszęcina wielkie wrażenie.

Inicjatywa urządzenia wiecu spotkała się z żywą życzliwością ks. dziekana Gąski, kapłana patrioty, który polecił prafianom wziąść gremialny udział. Radnych gminy Koszęcina reprezentował kol. Hadzik, I ławnik, którego naczelnik gminy prosił na zastępstwo.

Cały szereg obywateli wyraziło życzenie aby Obóz Wszechpolski najmniej co 2 miesiące urządzał tego rodzaju zgromadzenia publiczne.

Zarząd Oddziału O. W. w Koszęcinie może być dumnym ze swoich sukcesów.

Przedstawienie teatralne

W niedzielę, dnia 3 kwietnia br. o godzinie 19-tej urządza Obóz Wszechpolski przedstawienie teatralne na którym odegrana zostanie sztuka narod. p. t. „Droga do Polski", w Małej Dąbrówce na sali p. Sitki (dawn. Szalonek). Uprasza się wszystkie placówki do wzięcia udziału w tej imprezie. Ceny miejsc od 40 do 150 gr. Popołudniu tegoż dnia o godz. 14-tej odbędzie się przedstawienie tej sztuki dla dzieci.

Praca Polska

Wielkie zebranie przedwyborcze „Pracy Polskiej“ w Niewiadomiu na kopalni „Ignacy“

Przy szczelnie wypełnionej sali kasyna kopalnianego odbyło się w dn. 28 marca 1938 r. wielkie zebranie przedwyborcze górników kopalni „Ignacy“.

O godz. 14-tej prezes oddziału „Pracy Polskiej“ na kop. „Ignacy“ czołowy kandydat do Rady Zakładowej z ramienia „Pracy Polskiej“ zagaił zebranie, udzielając głosu kol. sekretarzowi powiatowemu Ksolowi z Rybnika. Referent w krótkich lecz treściwych słowach zaapelował do zebranych by po tylu doświadczeniach i zawodach ze strony innych organizacyj zawodowych, w wyborach głosy swoje oddali na listę „Pracy Polskiej“, która sumiennością i uczciwością wykonywania nałożonych na nią obowiązków przoduje przed innymi organizacjami zawodowymi.

Referat na temat sytuacji gospodarczej państwa i zdradzieckiej roboty związków zawodowych wygłosił kol. prezes okręgowy Franiel z Katowic. Przeszło godzinny referat kol. prezesa wykazał zebranym, szkodliwy wpływ sanacyjnych, a obecnie ozonowych oraz klasowych związków zawodowych na kształtowanie się naszego życia gospodarczego oraz stosunków międzynarodowych wypuklając bierną rolę organizacji zawodowych w różnych poczynaniach rządu, które bardzo często wychodzą górnikom na szkodę przez lekceważące traktowanie niektórych zagadnień gospodarczo-handlowych przez rząd polski i przyczyniając się do powiększenia szeregów bezrobotnych. Organizacje zawodowe obecnie działające na Śląsku pod każdym względem wykazały brak większego zaintersowania dla spraw gospodarczych, z którymi przecież złączona jest praca oraz płaca pracownika i to z przyczyn koniunkturalnych swoich przywódców, organizując się wyłącznie do pełnienia roli obrońców w doraźnych wypadkach nie będąc ani wyrazem dążeń pracownika do poprawy jego położenia materialnego co szczególnie obecnie w okresie depresji gospodarczej powinno je cechować, przez wywieranie większego nacisku na rząd, by szerzej zajął się położeniem szerokich mas pracujących oraz bezrobotnych, — ani też nie są motorem działania w kierunku szukania dróg prowadzących do rozwiązania obecnego chaosu na rynku pracy. Organizacje takie pogłębiają jedynie niezadowolenie szerokich mas i świadomie czy bezwiednie torują w Polsce czerwonymu żydowskiemu barbarzyństwu komunistycznymu drogę do rządów.

Narodowa organizacja zawodowa inna widzi myśl przewodnią w działaniu — mówił kol. prezes. Przede wszystkim najwyższym jej celem, to służba i bezgraniczne poświęcenie się interesom polskich warstw pracujących — to konieczność szukania nowych dróg w Polsce ku zaspokojeniu potrzeb chleba i pracy Narodowi polskiemu, — to obrona jego mienia, praw do życia i przodownia w państwie przed różnego rodzaju naleciałościa wrogich psychice i interesom polskich mas pracujących — to życiowa konieczność postawienia górnika polskiego w rzędzie górników innych państw i dorównanie im poziomem życia.

Jednak wszystkich tych celów nie można osiągnąć przez stawianie problemu płacy przed problem pracy jak to czynią inne organizacje zawodowe. Kluczem do rozwiązania tego zagadnienia jest należyte potraktowanie i rozwiązanie problemu pracy, który dopiero za sobą pociągnąć może unormowanie kwestii płacy. Rozwiązanie zaś zagadnienia pracy osiągnąć można przez usunięcie żydów z Polski stojących setkom tysięcy Polaków na przeszkodzie w zarobkowaniu. Polak w Wolnej i Niepodległej Polsce powinien stać za ladą sklepową, a żyd przybłęda i obcy ciężko pracować w lochach kopalni. Dzisiaj niestety jest inaczej. To też zmiany tej czarnej rzeczywistości polskiej podejmuje się w Polsce Obóz Narodowy i „Praca Polska“. Dążenie i postępowanie „Pracy Polskiej“ w tym kierunku jest mocne i konsekwentne i żadna wroga nam siła nie zmoże nas w walce o pracę, chleb i pomyślność Narodu oraz Wielką Polskę.

Przemówienie wywołało na słuchaczach głębokie wrażenie i wywołało bardzo żywą dyskusję. Zaznaczyć należy, że kilku agentów PPS, ZZZ i ZZP w dyskusji stojąc w obronie dotychczasowego stanu rzeczy, starało się wykazać walory obecnego reżimu państwowego i rozpoczęli atak na Obóz Narodowy.

Wszystkim tym kol. Franiel udzielił odpowiedzi, w drugim przeszło godzinnym przemówieniu podbijając ich do tego stopnia, że w końcu wszyscy zebrani uchwalili, ażeby dla gruntowniejszego omówienia sprawy zwołano w najbliższym czasie ponowne zebrania, celem bliższego zorientowania ich w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Po zebraniu kilkunastu górników zgłosiło swój akces do „Pracy Polskiej“ przez przystąpienie na członków.

Zaznaczyć wypada, że zacietrzewienie przeciwników Obozu Narodowego w okresie przedwyborczym jest do tego stopnia, że mimo kilkakrotnego ponawiania, wszystkie afisze „Pracy Polskiej“ nawołujące do głosowania na jej kandydatów zdzierano, a rozdającym ulotki grupy ZZZ-tu, ZZP groziły pobiciem.

Jednak z pośród wszystkich dotad urządzanych na kopalni zebrań przedwyborczych zebranie zwołane przez „Pracę Polską“ było najliczniejsze, bo przewyższające daleko ilość 300 obecnych.

Wiec publiczny „Pracy Polskiej w Mysłowicach“

W niedzielę, dnia 27. marca b. r. odbył się w Mysłowicach w obecności 400 osób wiec publiczny Związku Zawodowego Górników „Praca Polska“. Referat na temat szkodliwej działalności Klasowych Związków Zawodowych wygłosił kol. apl. adw. Sondyj. Na temat sytuacji w górnictwie oraz Spółki Brackiej przemawiał kol. prezes Okręgowy Franiel. Głębokie referaty wywołały na słuchaczach wielkie wrażenie, o czym świadczyć mogą oklaski jakimi darzono mówców.

Po bardzo rzeczowej dyskusji postanowiono założenie w Mysłowicach oddziału inwalidów górniczych „Praca Polska“ oraz odśpiewaniem „Roty“ zebranie zakończono.

Praca dla Polaków

ZDOLNY CZELADNIK KRAWIECKI na sztuki względnie dobry do pomocy znajdzie natychmiast pracę:

Antoni Materna, mistrz krawiecki — Katowice, Kopernika 2 m 1.

*

Sprzedam dobrze zaprowadzony skład nabiału i delikatesów za cenę 2.000 zł. — Egzystencja zapewniona.

*

Wszelkie gatunki śledzi i ryb morskich dostarczy po przystępnych cenach poważna firma w Gdyni. Oferty na żądanie.

Wszelkich informacji udzieli Obóz Wszechpolski Wydział Gospodarczy, Katowice ul. Konopnickiej 5. Na odpowiedź załączyć znaczek poczt. za 50 gr.

*

Młoda ekspedientka z działu bławatów i towarów krótkich poszukuje posady ekspedientki, najchętniej w Katowicach. Zgłoszenia do Adm. „Narodowiec“, pod ekspedientka.

Konfiskata „Narodowca“

Ostatni numer „Narodowca“ uległ konfiskacie za artykuł „Obóz Wszechpolski do Społeczeństwa Śląskiego“.

Na zebraniu socjalistów

PRZEMAWIAŁ ŻYD W JĘZYKU NIEMIECKIM.

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Radlinie I. w powiecie rybnickim zebrane członków Centralnego Związku Górników.

Zebraniu przewodniczył towarzysz Franciszek Kühn.

Na zebraniu tym przemawiał żyd Mayer podróżujący firmy Frenkel z Bielska. Ponieważ żyd ten nie włada językiem polskim, przeto jego towarzysze socjały zezwoliły na to, że żydek przemawiał w języku niemieckim. Zadaniem podróżujących żydów jest nietylko sprzedawać towar żydowskich fabryk, ale także roznosić po Śląsku komunistyczną zarazę. Jak widzimy socjaliści z C. Z. G. w tej robocie im ułatwiają, skoro zezwalają na przemawianie nawet w języku niemieckim. Skandal. Co na to władze miejscowe w Radlinie i Związek Powstańców?

Do kupców i rzemieślników polskich w Myszkowie

Akcja odżydzeniowa w Myszkowie mimo licznych przeszkód rozwija się i postępuje powoli, lecz stale naprzód.

Wysiłek nasz nie idzie na marne, a propaganda na rzecz handlu oraz polskiego dociera do wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa, które ustosunkowało się do niej w sposób życzliwy. To też kupcy oraz rzemieślnicy polscy we własnym i dobrze pojętym interesie muszą usunąć ze swych sklepów i warsztatów towary pochodzenia żydowskiego. Jeżeli jednak z powodów od siebie niezależnych uczynić tego nie są narazie w stanie; moralnym ich obowiązkiem jest informowanie klienteli o pochodzeniu towarów zakupywanych.

Jasnym jest, że klient płacąc za towar ma prawo żądać. by tenże pochodził z polskiego źródła i jeżeli bodajże raz tylko zostanie wprowadzony w błąd przez kupca czy też rzemieślnika, wówczas nic dziwnego, że idzie c zynić zakupy tam, gdzie ma gwarancję solidnego oraz uczciwego ustosunkowania się do niego samego oraz jego wymagań.

Doraźne oraz szybkie zyski oparte na szacherkach nie są godne uczciwego oraz szanującego się kupca i rzemieślnika polskiego. Mszczą się one nan im bardzo szybko i w sposób nieraz nader dotkliwy.

Nieuczciwością swego rodzaju jest i to, jeżeli kupcy oraz rzemieślnicy Myszkowscy przyglądają się biernie i bezczynnie naszym wysiłkom i odmawiają nam swego poparcia. Akcję odżydzeniową prowadzimy od roku we własnym zakresie i jak dotąd żadnego poparcia, ani moralnego, ani też materialnego ze strony kupiectwa oraz rzemiosła nie mamy. Jeżeli nawet nie zwracaliśmy się dotąd o poparcie, to dlatego, że spodziewaliśmy się daleko idącego zrozumienia własnego interesu ze strony najbardziej w akcji odżydzeniowej zainteresowanej, t. j. samych kupców i rzemieślników.

Tego rodzaju obojętność świadczy o kompletnym braku zdrowego instynktu społecznego i uważamy, że bierne, pasożytnicze dyskontowanie wysiłku oraz pracy działaczy odżydzających polski handel i rzemiosło w Myszkowie musi się wreszcie skończyć. Kupcy oraz rzemieślnicy, ciągnący realne korzyści z naszej pracy muszą wziąć aktywny współudział w tejże pracy. W walce z zalewem rozwydrzonego żydowstwa myszkowskiego nie może nikogo zabraknąć, mamy więc prawo żądać moralnego oraz materialnego poparcia ze strony kupców i rzemieślników. Z pustego sam nawet Salomon nie naleje, zatem pieniądze na tak ważny cel znaleść się muszą. Czas najwyższy już skończyć z bezczynnością i jąć się współpracy z nami. Czekamy!

Narodowa Samoobrona Gospodarcza w Myszkowie.

Nowe piękne pocztówki świąteczne wydało Towarzystwo Czytelni Ludowych

Informujemy naszych czytelników, iż pocztówki świąteczne wydawane przez firmy o szumnych nazwach: „Salon Malarzy Polskich", „Akropol", „Polonia", „Współczesna Sztuka" itd. są wyrobem żydowskim i zwracamy uwagę na konieczność żądania i popierania pocztówek naprawdę polskich.

Zasłużone i ruchliwe Towarzystwo Czytelni Ludowych wydało w roku bieżącym nową, drugą już serię pocztówek wielkanocnych, dając tym samym dowód, że konsekwentnie realizuje swą zapowiedź zupełnego wyparcia z handlu wszystkich pocztówek żydowskich i nie ustaje w swej pionierskiej pracy jako polski wydawca pocztówek świątecznych.

Seria tegoroczna obejmuje ogółem 14 barwnych pocztówek wielkanocnych, wykonanych artystycznie (mal. W. Boratyński i B. Tymińska) na dobrym papierze i skalkulowanych bardzo przystępnie, bo cena w detalu wynosi tylko 10 groszy.

W serii tej dominuje charakter regionalnych obrządków ludowych, sharmonizowanych z nastrojem „allelujowym". Pocztówki te wyprą niewątpliwie tandetny wyrób wspomnianych krakowskich, przemyskich itp. żydów, tym bardziej, że serie zeszło i tegoroczne są bardzo urozmaicone i wykonane przez doskonałych artystów.

Ze zbliżającymi się świętami wielkanocnymi pamiętajmy więc, że Polkom i Polakom wolno wysyłać życzenia tylko na polskich pocztówkach i że na polskim stole ś-ątecznym, przy chrześcijańskiej „święconce", ma miejsce tylko polska pocztówka z życzeniami „Wesołego „Alleluja".

Wierzymy, że Śląsk aż po Cieszyn i Kraków pójdzie za przykładem Wielkopolski, Pomorza i Warszawy i zrozumie narodowy obowiązek pamiętania o haśle „Swój do swego — po swoje"!

Polskie placówki handlowe powstają w Katowicach

Z radością możemy zakomunikować polskiemu społeczeństwu naszego miasta, że dzięki niestrudzonej inicjatywie kupców polskich mnożą się chrześcijańskie placówki handlowe.

W Katowicach przy ulicy 3-go Maja 30 powstał skład dywanów, firan i stor. Właścicielka p. Niewrzędowska, która miała dawniej swą firmę przy ulicy Młyńskiej, obecnie wykupiła z rąk żydowskich skład przy ulicy 3-go Maja 30. Polecamy polskiej klienteli nowopowstałą firmę, która zarówno poziomem cen, jak i jakością towarów gwarantuje należytą i rzetelną obsługę swych klientów.

Znany fachowiec branży skórzanej, p. Zygmunt Piechocki, właśc. fabryki wyrobów skórzanych w Sosnowcu, otworzył skład detaliczny w Katowicach, przy ulicy Piłsudskiego 11. Wyroby p. Piechockiego są ogólnie znane i cenione ze względu na doskonałe wykonanie. Ceny wyrobów są również bezkonkurencyjne. Spodziewamy się, że klientela polska z pełnym zaufaniem poprze nową chrześcijańską firmę.

Obóz Wszechpolski składa obu dzielnym kupcom polskim serdeczne „Szczęść Boże"!

Narodowcy ubolewają

W piątek dn. 18 bm. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Tarn. Górach rozprawa przeciwko czterem młodym narodowcom z oskarżenia pryw. żyda Aby Szmula Jakubowicza. Oskarżyciela, który na rozprawę się nie stawił zastępował adw. Ćwiklński zaś oskarżonych adw. Schmidt.

W pierwszej instancji oskarżeni zostali uwolnieni zaś żyd ponosił wszelkie koszty i opłatę w wysokości 50,— zł. Obecnie sędzia proponował ugodę aby oskarżeni przeprosili żyda, a ten poniósł wszelkie koszta. Obrońca dr. Schmidt się jednak nie zgodził zaznaczając że oskarżeni nikogo nie pobili. Zaś oskarżony Jaksik zaznaczył że należąc do organizacji która zwalcza żydostwo, nawet na wypadek ukarania, żyda nie będą przepraszali. Na to sędzia proponował aby oskarżeni wyrazili ubolewanie nad zajściem jakie mieli z żydami a oskarżyciel poniósł koszty i wycofał skargę. Na to oskarżeni się zgodzili.

Tarnowskie Góry przeciw komunie

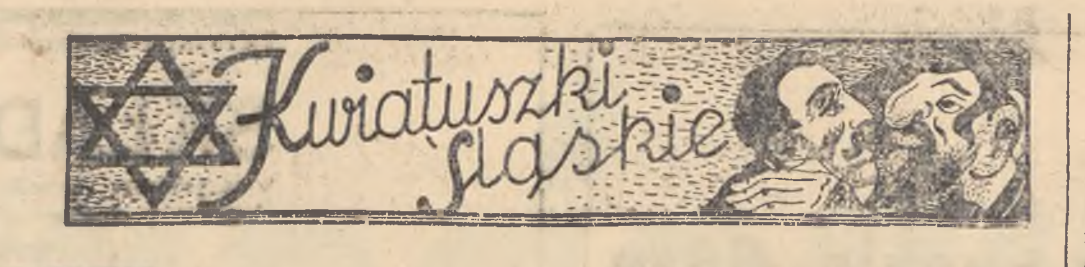
W niedzielę, dnia 20 bm. odbyło się staraniem O. W. nabożeństwo za śp. zamordowanego ks.. Streicha. Przed ołtarzem stanęły proporce O. W. i sztandary Akcji Katolickiej Po nabożeństwie odbyło się w Domu Związkowym wielkie zebranie antykomunistyczne urządzone przez O. W. wspólnie z Akcją Katolicką.

Przy wypełnionej sali udekorowanej mieczami i portretami Romana Dmowskiego i śp. ks. Streicha, zebranie zagaił kierownik powiatowy kol. Chadziński, oddając następnie głos ks. prałatowi Lewkowi, który wyjaśnił cel zebrania i apelował aby wszyscy Polacy - katolicy łączyli się przeciwko wspólnemu wrogowi, komunizmowi. Następnie odśpiewano Hymn Młodych. — Pierwszy przemówił p. dr. Hager prezes Inteligencji Katol. który w treściwych słowach omówił zbrodnię Lubońską. Jako drugi przemawiał przedstawiciel narodowej Łodzi kol. Ostrowski który przyjechał w zastępstwie kol. Belki. Oba przemówienia przyjęto hucznymi oklaskami. Po ożywionej dyskusji i odśpiewaniu My chcemy Boga, i Boże coś Polskę, wzniesienia okrzyków na cześć Polski Narodowej i katolickiej, narodowych Tarnowskich Gór i Łodzi zakończono zebranie, które wykazało jednolitość frontu antykomunistycznego.

Narodowcy ubolewają

W piątek, dnia 18 bm. odbyło się przed Sądem Okręgowym w Tarn. Górach rozprawa przeciwko czterem młodym narodowocom z oskarżenia pryw. żyda Aby Szmula Jakubowicza. Oskarżyciela, który na rozprawę się nie stawił zastępował adw. Świkliński, zaś oskarżonych adw. Schmidt.

W pierwszej instancji oskarżeni zostali uwolnieni, zaś żyd ponosił wszelkie koszty i opłatę w wysokości 50,— zł. Obecnie sędzia proponował ugodę aby oskarżeni przeprosili żyda, a ten poniósł wszelkie koszta. Obrońca dr. Schmidt się jednak nie zgodził, zaznaczając, że oskarżeni nikogo nie pobili. Zaś oskarżony Jaksik zaznaczył, że należąc do organizacji, która zwalcza żydostwo nawet w wypadku ukarania, żyda nie będą przepraszali. Na to sędzia proponował aby oskarżeni wyrazili ubolewanie nad zajściem jakie mieli z żydami, a oskarżyciel poniósł wszelkie koszty i wycofał skargę. Na to oskarżeni się zgodzili.



KATOWICE.

Inteligencja polska popiera żydów.

Pani Szymańska Dolly żona lekarza z Chorzowa jest stałą klientką u żyda Koenigsbergera z Katowic.

Pani Wojnarowa żona generalnego dyrektora związku koksowni zakupiła za 70 zł. w żydowskiej firmie Parisienne kosmetyki. Wstyd p. Dyrektorowo. Czy w Katowicach nie ma dość chrześcijańskich firm

Podobnem typkiem jest pani Kaźmierczakowa, żona adwokata z Katowic, która również bardzo chętnie odwiedza sklepy żydowskie.

Z ostrzeżeniem zwracamy się do pewnego dobrze znanego nadkomisarza, który ubrany po cywilnemu w towarzystwie swej żony wychodził 23 bm. o godz. 18-ej od Grünpetera zaopatrzony w towar. Kiedyś przy przesłuchiwaniu narodowców tenże p. nadkomisarz dość głośno lansował hasło „swój do swego", ale jakoś sam się do tego zastosować nie chce. Przestrzegamy, że następny raz wymienimy nazwisko i tytuły tego pana i jemu podobnych w pełnym brzmieniu.

Żona działacza socjalistycznego kochanką żyda.

Żona sekretarza P.P.S. p. Melek urządza sobie schadzki w domu żydowskim Gründla przy ul. Młyńskiej 34, spotykając się tam z żydem Triebwasserem. A więc związek socjalistów z żydami na każdej platformie.

RYBNIK.

Stwierdziliśmy, że szewcy z Rybnika kupują swoje przybory u żyda Brauera, chociaż są na miejscu sklepy z przyborami szewskiemi polskie, które nietylko mają wielki asortyment to jak stwierdziliśmy są nawet tańsi. Jeżeli nie zerwiecie panowie z żydem, ogłosimy nazwiska, które mamy w ewidencji i wezwiemy do bojkotu tych szewców, którzy nadal będą kupowali u żydów.

Taktyka dr Kohlberga z Rybnika

Z Rybnika dowiadujemy się:

W dniu 25 bm. przyjechała p. Sz. z Marklowic do lekarza dra Kubeczki, celem zbadania lekarskiego.

Ponieważ nie była dokładnie poinformowana, w którym domu przy ul. Korfantego dr Kubeczka przyjmuje, weszła przez nieuwagę do sąsiedniego domu, w którym ma swój gabinet dr Kohlberg, żyd.

Wchodząc do gabinetu dra Kohlberga i widząc nie zbyt aryjską „twarzyczkę" zwróciła się z zapytaniem, czy jest u dra Kubeczki. Twierdząco odpowiedział jej, ten bezczelny żyd i polecił się pacjentce rozebrać do badania.

Po opuszczeniu gabinetu nie będąc jednak całkowicie pewną, czy to był dr Kubeczka wzgl. jego zastępca przystąpiła do pewnego przechodnia i pokazując na recepcie podpis zapytała się kto to jest ten lekarz.

Na odpowiedź, że jest to lekarz żyd, oświadczyła, że została przez tego żyda świadomie wprowadzona wbłąd i że wstydem powiedziała, że nie będzie się mogła przyznać, że przez swą nieuwagę, dała się zbadać przez żyda, jeszcze do tego brata miejscowego rabina.

Na swego brudnego „konkurenta" zwracamy uwagę zainteresowanego dra Kubeczki, a lekarza powiatowego prosimy aby dał drowi Kohlbergowi odpowiednią nauczkę.

Obywatelom zaś miasta Rybnika zwracamy uwagę i wzywamy, aby omijali gabinet żyda dra Kohlberga.

Cyniczna otwartość

Żargonowy „Hajnt" zamieszcza sensacyjne a jednocześnie niezmiernie charakterystyczne oświadczenie prezydenta „czerwonej" Katalonii Companysa. Jest to oświadczenie, złożone specjalnemu wysłannikowi „Hajnta", Schneidemanowi. Prezydent Companys przesyła pozdrowienia Żydom polskim w słowach następujących:

„Wrota mego kraju, jak i wrota mego serca są dla Żydów z Polski szeroko otwarte. Wiem i jestem o tym mocno przekonany, że Żydzi, którzy w ostatnich latach tak licznie przybyli do Hiszpanii, a szczególnie do Katalonii, od pierwszej chwili swego przybycia najczynniej występowali w obronie swej nowej ojczyzny.

„Nie tylko Żydzi polscy, ale i światowe żydostwo stanęło twardo w obronie komunizmu w Hiszpanii".

Charakterystyczne jest nie tylko samo oświadczenie, ale i fakt zamieszczenia go z całą cyniczną otwartością przez pismo żargonowe w Warszawie.

Laurem zwycięstwa wieńczą swoją skroń

Wileńskie „sanacyjno - konserwatywne „Słowo" fakt przyjęcia przez Litwę ultimatum Polski ocenia jako zwycięstwo Polski. Pisze jednak dalej:

„Mówiąc o zwycięstwie Polski, mamy na myśli właśnie wojskową próbę sił, która zakończyła się zwycięstwem niewątpliwym. Niestety nie mamy zwycięstwa dyplomatycznego...

„Zwycięstwo wojskowe może nie iść w parze ze zwycięstwem dyplomatycznym. Dowiodła tego Francja, wygrywając wspaniale wojnę, przegrywając katastrofalnie pokój".

O możliwościach zaś sukcesu dyplomatycznego taką wypowiada opinię:

„Sukcesu dyplomatycznego na razie nie ma. Może (podkreślamy wyraz może) mógłby być, gdyby nasza polityka potrafiła być „celowa i konsekwentna". Ale niestety nie możemy zaliczkować naszemu rządowi takiego przypuszczenia, chociażby dlatego, że trudno coś mniej konsekwentnego, niż cały dotychczasowy stosunek naszego rządu do sprawy litewskiej".

„Ozon" natomiast obwieścił całemu światu, iż ustępstwo Litwy jest jego zwycięstwem i ze zwycięstwa tego uczynił „podarek umieninowy". „Sanacyjno" konserwatywny organ, którego trudno tu posądzać o uprzedzenie, ma o tym swoje zdanie i odważnie je wypowiada:

„Ale należy napiętnować akcję pewnych komitetów, które ze zwycięstwa Polski robią ni przyjął ni przylatał zwycięstwo „Ozonu".

I ma zupełną rację!

Bojkot na targu w Radzionkowie

Od dłuższego czasu członkowie „Obozu Wszechpolskiego" w Radzionkowie przeprowadzają konsekwentnie bojkot straganów żydowskich. Narodowcy przez tuby ostrzegają kupujących, przed żydowskimi straganami, co odnosi skutek. Ten nowy sposób bojkotu doprowadza żydów do wściekłości. Policja jak zwykle usuwała pikieciarzy, jednak bojkot prowadzony jest w dalszym ciągu na każdym targu.

*

Cofnięcie zakazu działalności Stron. Narodowego w Wilnie

W WILNIE UKAŻE SIĘ NOWE PISMO POD NAZWĄ „GŁOS NARODOWY".

Wilno. Jak się dowiadujemy uzyskano zgodę na wydawanie w Wilnie pisma codziennego pod nazwą „Głos Narodowy". Pierwszy numer tego pisma ukazał się w niedzielę, dnia 27 „Głos Narodowy" zastąpił zawieszony przed półtora miesiącem „Dziennik Wileński".

W dniach najbliższych nastąpi cofnięcie przez władze administracyjne wileńskie zakazu działalności Stronnictwa Narodowego w Wilnie i okręgu wileńskim S. N.

*

Żydowskie kłopoty

Żydowski „Nasz Przegląd" w korespondencji z Katowic informuje, że propaganda hitlerowska na Śląsku stale się wzmaga. Zdaniem tego pisma redaktor „Kattowitzer Zeitung" ma prawo przysłowionego kiwania palcem w bucie, nic ponad to; co ma pisać i jak ma pisać, o tym decydują inni. Dziś „Kattowitzer Zeitung" nie różni się niczym od jakiegoś „Angriffu" czy „Voelkischer Beobachter".

Równocześnie jednak z tymi rozważaniami „Nasz Przegląd" stwierdza, że „niektórzy Żydzi śląscy abonują „Kattowitzer Zeitung", a to dlatego, że „faktycznie nie ma na Śląsku niehitlerowskiej niemieckiej gazety codziennej i ci, którzy nie czytają płynnie po polsku, są skazani niejako na „Kattowitzerkę".

Biedni Żydzi! Muszą czytać pisma hitlerowskie, bo nie umieją po polsku...

*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Pan inż. S. Katowice: Jak zdołaliśmy stwierdzić, właścicielem firmy Iłżycki w Katowicach przy ul. Pierackiego jest p. Mika, natomiast zatrudnia w charakterze pracownika żyda brata Iłżyckiego dawn właśc., który niedawno wrócił z Austrii

Prenumerata pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji

Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67.

Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: »Drukarnia Narodowa« Chorzów, Krzywa 14, tel. 406-62. — Ignacy Bugajski, Katowice, red. odp.